

Słowo Życia

“Dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza” (Ez 36,26)

Serce kieruje się uczuciami, sentymentami, namiętnościami. Ale dla biblijnego autora jest ono czymś więcej: wraz z duchem stanowi ono centrum życia i istotę osobowości, gdzie rodzą się decyzje, jest najgłębszym miejscem życia duchowego. Serce z ciała jest posłuszne Słowu Bożemu, jest prowadzone przez nie i wyraża "myśli pokoju" wobec braci. Serce z kamienia jest zamknięte w sobie, niezdolne do słuchania i do miłosierdzia.

Czy potrzebujemy nowego serca i nowego ducha? Wystarczy rozejrzeć się wokół. Przemoc, korupcja, wojny rodzą się w sercach z kamienia, które zamknięte są na plan Boga wobec Jego stworzenia. Ale jeśli uczciwie wnikiemy w głąb siebie, to czy wiele razy nie powodował nami egoizm? Czy rzeczywiście miłość i dobro bliźniego kierowały naszymi decyzjami? Patrząc na naszą biedną ludzkość Bóg kieruje się współczuciem. On, który nas zna lepiej niż my sami, wie, że potrzebujemy nowego serca. Obiecuje to prorokowi Ezechielowi, myśląc nie tylko o pojedynczych osobach, ale o całym swoim ludzie. Pragnieniem Boga jest utworzenie ponownie wielkiej rodziny narodów kierującej się prawem miłości wzajemnej - zgodnie z pierwotnym zamysłem. Nasza historia wielokrotnie pokazała, że z jednej strony, sami, w pojedynkę, nie jesteśmy w stanie wypełnić Jego zamysłu, z drugiej zaś strony Bóg nigdy nie zmęczył się wychodzeniem do nas, aż po obietnicę, że On sam da nam serce nowe i nowego ducha. Spełnia On całkowicie tę obietnicę, kiedy posyła swego Syna na ziemię i wylewa swego Ducha w dzień Pięćdziesiątnicy. Rodzi się wspólnota pierwszych chrześcijan w Jerozolimie – ikona ludzkości stojącej się "jednym sercem i duszą"¹.

Również ja, który piszę ten krótki komentarz, również ty, który go czytasz czy słuchasz, jesteśmy powołani, by być częścią tej nowej ludzkości. Więcej: powołani jesteśmy do tego, by budować ją wokół nas, by uobecnić ją w naszym środowisku, gdzie żyjemy i pracujemy. Pomyśl tylko, jak wielką misję ci powierzono i jakież zaufanie Bóg pokłada w nas. I zamiast zniechęcać się do społeczeństwa, które często wydaje się nam skorumpowane, zamiast składać broń wobec zła przerastającego nas i zamykać się w obojętności, rozszerzmy serce «na miarę Serca Jezusa. Ile trudu! Ale jedynie to jest konieczne. Gdy to zrobimy, wszystko jest zrobione». To było zaproszenie Chiary, która dalej powiedziała: «Chodzi o to, by każdego, kto przechodzi obok nas tak kochać, jak kocha go Bóg. A ponieważ żyjemy w czasie, kochajmy w danej chwili tylko tego jednego bliźniego, nie zatrzymując w sercu resztek uczuć do brata spotkanego minutę wcześniej»². Nie liczymy tylko na nasze siły i umiejętności, jakże nieadekwatne, ale na dar, jaki Bóg nam daje:

“Dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza” (Ez 36,26).

Jeśli będziemy posłuszni wezwaniu, by miłować każdego bliźniego, jeśli pozwolimy, by prowadził nas głos Ducha Świętego, staniemy się załącznikiem nowej ludzkości, budowniczymi nowego świata wśród wielkiej różnorodności ludów i kultur.

O. Fabio Ciardi OMI

Będziemy żyli tymi słowami – wybranymi przez pewną ekumeniczną grupę w Niemczech, ażeby tę Bożą obietnicę wspólnie przeżywać przez cały rok, w którym upamiętniamy 500 rocznicę Reformacji.

¹ Por. Dzieje Apostolskie 4, 32.

² C. Lubich, *Charyzmat jedności*, Wydawnictwo m, Kraków 2007, s.129.